13 WRZEŚNIA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 256.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

W zeszłą sobotę, to jest dnia 11-go września r. b., jako w doroczną uroczystość imienin Jego Cesarskiéj Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksandra Mikołajewicza, oraz urodzin Wielkiéj Księżny Olgi Mikołajewny, uczniowie gimnazjum realnego odśpiewali w kaplicy gimnazjalnéj *Mszę* nr. 2-gi Nideckiego, *Te Deum* Stefaniego i *Hymn Lwowa*.

Część Urzędowa.

Z Petersburga. — Przez Rozkaz dzienny Cesarski do wydziału cywilnego na dniu 14 (25) sierpnia r. b. wydany, uczeń Cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza, *Kruszyński*, przyjęty został do służby w stopniu sekretarza kolegjalnego, i umieszczony w kancelarji gubernatora wojennego Kijowskiego, jenerała gubernatora Podolskiego i Wołyńskiego.

Przez tenże Rozkaz, kurator magazynów zbożowych wiejskich pow. Rowieńskiego (gub. Wołyńskiéj), regestrator kolegjalny *Poniński*, uwolniony został od służby na własną prośbę.

(*Dokończenie artykułu o zjawieniu się cholery w Astrachanie*).— Zgodnie z instrukcją przez ministerjum spraw wewnętrznych wydaną, o któréj wspomnieliśmy już na początku, rzeczone dopiéro komitety obowiązane będą głownie, przed zjawieniem się jeszcze epidemji obznajmiać mieszkańców miast i respective gubernij z symptomatami zbliżającéj się choroby, zawiadamiać ich o środkach jakie rząd przedsięwziął w celu zapobiegania szerzeniu się téj choroby jakoteż zachęcać przykładem swoim i radą do naśladowania zbawiennych w tym względzie dążności rządu.—Według przepisanéj dla komitetów instrukcji, każde miasto, stosownie do liczby jego mieszkańców ma być podzielone na kilka oddzielnych części, a w każdéj z takich części, nadzór nad cholerycznemi ma być powierzony, godnemu zaufania i znanemu z gorliwości i poświęcenia się lekarzowi. Ażeby zaś z większą skutecznością mogła być przyniesiona pomoc każdemu z dotkniętych zarazą, urządzone zostały we wszystkich miastach szpitale pomieszczające (stosownie do potrzeby odpowiedniéj ludności miasta) od 600 do 800 łóżek z pościelą, a to z funduszów na ten cel umyślnie przeznaczonych. W szpitalach takowych z liczby dotkniętych zarazą pomieszczeni być mają wszyscy, którzy niemają funduszu lub sposobności przedsięwzięcia natychmiastowéj kuracji; z pozostawieniem wszakże każdemu w tym względzie wolnego wyboru co się tyczé miejsca, gdzie takową kurację odbywać zechce. Podobnego rodzaju szpitale urządzonemi zostały jeszcze przed zjawieniem się w Astrachanie cholery; tak, iż gdziekolwiek bądź zaraza ta naprzód się okaże, dotknięci nią wszędzie znajdą niebawnie pomoc bez najmniejszego kosztu z ich strony. — Nie ulega wątpliwości, że idąc w pomoc wyższéj władzy, komitety miejscowe łącznie z władzami respective miast i wsi, nietylko wypełnią z jak największą gorliwością i akuratnością wskazane im instrukcje ale nadto nie zaniedbają najmniéjszéj na pozór okoliczności, mogącéj wpłynąć skutecznie na tamowanie rozwinięcia téj strasznéj choroby. — Wiadomo dotąd, że cholera przy usilném jéj zapobieganiu i bezzwłocznem użyciu zaradczych środków w przecięciu

na 100 nią dotkniętych dwóch tylko zabija, jak równie, że najskuteczniejsze przeciw téj zarazie środki polegają nietylko w saméj medycynie, lecz także w zachowaniu ostrożności w używaniu codziennych pokarmów i napojów, a bardziéj jeszcze w unikaniu pobudek silny wpływ na cały organizm naszego ciała wywierających, a tém samém powodujących w niém usposobienie do choroby, o któréj mowa. Należy zatém, aby każdy ile możności starał się prowadzić życie zgodne z przepisami higeny, to jest: zachował jak najściślejsze umiarkowanie w pokarmach i napojach, wystrzegał się przeziębienia, unikał zbytków we wszelkiego rodzaju roskoszach, w gniewie i w innych tym podobnych wzruszeniach. Dodać także należy, iż strach i brak rozważnéj determinacji na widok grasującéj zarazy, już tém samém usposabia do niéj każdego, a to tém pewniéj im kto już poprzednio miał w sobie usposobienie z niewiadomych mu nawet przyczyn pochodzące. Niech więc każdy bez trwogi i lękliwości oddaje się spokojnie dotychczasowym swoim obowiązkom, nie odmawiając sobie przyjemnych lecz zawsze umiarkowanych rozrywek i niezbędnego odpoczynku, i niech ma ufność w gorliwości rządu i umiejętności wysoko posuniętéj sztuki lekarskiéj, które nieopuszczą nic zgoła, coby na odwrócenie zagrażającéj choroby, a przynajmniéj na złagodzenie jéj działalności, skutecznie wpłynąć mogło.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 31 sierpnia (12 wrześ.) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze w 151 wnioskach, złożono rs. 1904 kop. 10 (złp. 12,694); na żądanie 40 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 10 k. 75) rs. 1113 k. 97 (złp. 7426 gr. 15), i umorzono książeczek oszczędności 15; przeto uczestników 5168 posiada kapitał rs. 167,591 kop. 50½ (**czyli zł. 1,117,276 gr. 21**). — Warszawa dnia 31 sierpnia (12 września) 1847 roku.— Naczelnik, *Słomiński.*

Zawiadamia się niniejszém, iż zapis uczniów na rok bieżący do szkoły farmaceutycznéj, stosownie do § 4-go ustawy dla téj szkoły, rozpocznie się z dniem 3 (15) b. m. i odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy święta od godz. 11-éj do 12-éj z rana, w gmachu w którym mieści się taż szkoła. Każdy z kandydatów złożyć ma przy zapisie opłatę roczną § 16 ustawy przepisaną, i świadectwo na stopień pomocnika aptekarskiego. Ostrzega się zarazem, że zapis zwyczajny kończy się z dniem 18 (30) b. m.; gdyby zaś z powodów ważnych, dowodami usprawiedliwionych, kandydat stawić się niemógł w czasie oznaczonym, w takim razie, tylko do d. 3 (15) października na ucznia szkoły przyjętym być może; po upływie zaś tego czasu, żadne reklamacje w powyższym przedmiocie przyjętemi nie będą.

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Namiestnik królestwa, w dniu wczorajszym o godzinie 11¼ wieczorem wyjechał do Kijowa.

Nakładem składu muzycznego Ig. *Klukowskiego*, wyszedł z druku polonez, skoponowany na wielką orkiestrę, ułożony na pjano-forte przez F. M. *Małgockiego*, grywany u wód mineralnych w Saskim i Krasińskim ogrodach, i w Teatrze Rozmaitości. Cena zł. 1½.

W dniu wczorajszym b. kupiec lat 51 liczący, przybywszy do szynku pod nr. 2416, kazał sobie dać wódki, a niemając czem zapłacić dał w zastaw czapkę właścicielowi szynku, późniéj dobył noża i niby dając w zamian za czapkę, pchnął nim tegoż właściciela w bok lewy, lecz nieszkodliwie.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 629, wyjechało 591.

Teresa *Prażmowska* wdowa, emerytka po sędzi apelacyjnym, lat 74 licząca, w domu pod nr. 546 rozstała się z tym światem.

Pozostała familja po ś. p. Franciszku i Józefie małżonkach *Wojciechowskich*, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14 września r. b., o godzinie 10-éj z rana w kościele powązkowskim odbyć się mające, po skończeniu którego nastąpi przeniesienie ciał do grobu familijnego na tymże cmentarzu.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Don Juanie* przywołani JPP. Troszel i Stolpe; — w Teatrze Rozmaitości po *Pierwéj mama* JPani Hofman; po przedstawieniu pierwszy raz nowéj komedji *Davis*, wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Ancewicz Józef ob. z Augustowa nr. 626, Albertow Anna żona jenerała z Karlsbadu nr. 570, Czosnowski Lud. kup. z Krakowa nr. 601, Domaszewski Edward urzęd. z Radomia nr. 625, Frike Longin artysta z Wiednia nr. 613, Grabowski Włodzim. ob. z Zawad 584, Kiciński Fran. ob. z Krasnego-stawu nr. 634, Kisielnicki Stan. sędzia pokoju z Kisielnicy nr. 634, Kamocki Aleks. ob. z Czarnocina nr. 556, Kuszel Teodor ob. z Niwisk nr. 2244, Łempicki Kar. ob. z Kucic nr. 570, Maffėj Rafael ob. z Wiednia nr. 613, Michelstedter Filip kup. z Hamburga nr. 634, Niemirycz Józef sędzia

pokoju z Rakowa nr. 634, Niewiadowski Karol ob. z Brzyzna nr. 634 Onasiewicz Justyn dym. urzęd. z gub. Witebskiéj nr. 2680, Ostrowski Józef ob. z Osin nr. 625, Potkański Witold urzęd. z Radomia nr. 2236/,, Piotrowscy Michał i Jakób ob. z Leszna nr. 557, Rulf Fran. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 2680, Rogoziński Aleks. ob. z Dłużniewic nr. 585, Roesler Teodor ob. z Piątku nr. 584, Strzemecki Miko. ob. z Guzowa nr. 2668, Szultz Stan. ob. z Krzywdy nr. 2680, Szastow Aleks. ob. kup. z Kijowa nr. 625, Schircoff Anastazja ob. z Berlina nr. 570, Sobolew Mich. jen.-major z Poczesny nr. 490, Suski Jan ob. z Gachy nr. 601, Ułowicz Teofin profesor z Dubna nr. 589, Włodek Hip. ob. z Ozorkowa nr. 634, Wojciechowski Wład. urzęd. z Kalisza nr. 543.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borejsza Marcin ob. z nru 500 do Garwolina, Bromirski Stan. ob. z nru 1346 do Łazów, Bosco Bartłom. sztukmistrz z nru 570 do Krakowa, Ciemniewski Andr. ob. z nru 500 do Rzechowa, Chełmicki Eustachy ob. z nru 634 do Swieszowa, Daniszewski Jan ob. z nru 2684 do Józefowa, Goltz Adam ob. z nru 570 do Komarna, hr. Grabowski Albert major wojsk pruskich z nru 570 do Torunia, Haberman Edward kup. z nru 603 do Frankfortu, Lasoccy Ign. i Wiktor ob. z nru 625 do Zawadek, Łapuszyn Paweł radzca stanu z nru 634 do Brześcia Lit., Muchanów Mikołaj rzecz. radzca stanu i Muchanów Włodz. radzca dworu z nru 613 do Petersburga, Mazowiecki Józef ob. z nru 556 do Cedrowa, Nowakowski Wład. ob. z nru 500 do Kielc, Niezabitowski Konst. ob. z nru 613 do Częstochowy, Szultz Marja ob. z nru 613 do Poznania, Staniszewski Sew. ob. nru 476 do Tarnowa, Tchórzewski Maksym. ob. z nru 625 do Siedlec, Tabęcki Konst. ob. z nru 607 do Dłutowa, Wojczyński Michał ob. z nru 625 do Radomia, Zabłocki Onufry ob. z nru 625 do Częstochowy.

Rozmaitości.

UBOGI MALARZ.

(Dalszy ciąg).

Nareszcie mrugnąwszy szyderczo na swego towarzysza, ozwał się starszy po angielsku, prawdziwym londyńskim akcentem: „No, i cóż, Tom? Prawda, żeto nie bardzo przyjemna rzecz, siedzieć tu tak na sucho, bez szklanki wina, i bez dobrego słowa. Wszyscy tu jedzą i piją i weselą się, a nam nie pozostaje nic innego, jak gryść paznokcie! Niech djabli porwą takie życie.“

„Ha“— odparł drugi „ręczę ci, że przyzwyczaiwszy się do tego, można na tém jakoś poprzestać. Bywały czasy, gdzie po całych tygodniach tylko paznokcie gryzłem.“

Edward Rajmond umyślił nie wdawać się w żadną rozmowę z tymi ludźmi, lubo to byli jego rodacy, i udał, jakby ich zupełnie nie rozumiał. Starszy majtek postrzegł to z widoczném zadowoleniem, i mrugnąwszy znowuż na towarzysza, rzekł:

„Dobra nasza! Tylko jeszcze własnym jego językiem doń przemówię.“ — Poczém zwrócił się do Edwarda, i ozwał się po francuzku: „Za pozwoleniem; miałbym jedno słówko do pana.“

„Słucham“ — odpowiedział artysta.

„Jesteśmy ubogimi majtkami, łaskawy panie“ — przemówił starszy— “i obaj razem, Tom i ja, nie mamy złamanego szeląga przy duszy, ale za to, tém dokuczliwszy apetyt...“

Edward uśmiéchnął się, i odrzekł po francuzku— którymto językiem majtek bardzo źle mówił, i według wszelkiego prawdopobieństwa nie radby długo prowadzić konwersację.— „Oto są dwa franki; jeźli za to wieczerzę dostać możecie, tedy każcie ją sobie dać.“

Majtkowie podziękowali z szumną wymową, któréj chcąc koniec położyć, zabrał się Edward do swojéj własnéj wieczerzy, w czém téż i oni za jego przykładem poszli. Posługacz gospodniczy wahał się zrazu przynieść zamówione przez nich posiłki, ale gdy mu skinienie Edwarda zmianę w ich okolicznościach finansowych wytłumaczyło, wnet dwie butelki wina, duże porcje jadła i kupa tytoniu dowiodły, jak wszystko tanie jest w téj gospodzie.

Edward zadumał się nad różnemi zdarzeniami dnia dzisiejszego, i nabiérając pod łagodzącym wpływem swego sygara coraz więcéj otuchy, zaczął daleko weseléj niż dotąd o jutrze myślić, gdy wtém następna, z początku zupełnie dlań obojętna, późniéj jednak coraz chciwiéj przezeń podsłuchywana rozmowa, o uszy mu się odbiła.

Za godzinę będzie czas wyruszyć na wyprawę“ — rzekł starszy. „Wyśmienita pora do dzieła! Ulewa i burza jakby umyślnie dla nas zesłane. Nikt nas nie dojrzy ani posłyszy, a jutro będziem najbogatszymi ludźmi w całéj Marsylji.“

Mówił on to gminnym akcentem angielskim, bez najmniejszéj obawy, gdyż wszelka podejrzliwość względem artysty, dawno ich już odstąpiła.

„Ale możemy też“ — ozwał się drugi daléj— „do-

stać się za to na wieki na galery. Czyż nagroda stanie za niebezpieczeństwo?“

„Tom, nie bądź tchórzem“ — przejął stary z iskrzącemi się jak dwa rozżarzone węgle oczyma.— „Wiesz że jestem do szczętu zniszczonym, że nie mam o czém przystąpić do zielonego stolika, że od kilku tygodni o głodzie i pragnieniu w tym przybranym stroju się wałęsamy. Pieniądze Antoniego Grummet, muszą to wszystko naprawić.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że z powodu bezskutecznie spełzłéj na dniu 19 (31) maja b. r. licytacji na dostawę druków dla wydziału skarbowego, w biurze rządu gubernjalnego Warszawskiego, oznacza się niniejszém powtórny termin na dzień 8 (20) września b. r., w którym o godzinie 11-éj z rana, w sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego odbędzie się głośna licytacja na czteroletnią dostawę tychże druków z dniem 30 grudnia (1 stycznia) 1847/8 rozpoczynającą się; wykwalifikowani zatem przedsiębiercy zakładów drukarskich w Warszawie chęc licytowania mający, przy zaopatrzeniu się w vadium rs. 300 wynoszące, w terminie tym zgłosić się zechcą. Warunki licytacyjne w godzinach biurowych codzizennie od 8-éj do 4-éj z południa z wyłączeniem dni świątecznych w wydziale służby ogólnéj biura tegoż rządu gubernjalnego przejrzane być mogą. Vadium utrzymującego się przy licytacji, na kaucją do końca dostawy zatrzymane będzie, nieutrzymującemu się zaś, zaraz zwrócone zostanie.— Warszawa d. 18 (31) sierpnia 1847 r.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.*— Naczelnikkanc., *Stróżycki.*

W dalszym ciągu licytacji w upadłosci Józefa Jackiewicza kupca przy ulicy Podwal nr. 518/19, dnia 1 (13) września r. b. i dni następnych, zawsze o godzinie 3-éj z południa wyjąwszy święta i dni sobotnich sprzedane będą towary: cykata, herbata czarna, szelak, ołówki angielskie, szalki, gwichty, butelki, gąsiory, sprzęty sklepowe, piwniczne, rygały i meble;— dnia zaś 4 (16) b. m. i r., o godzinie 5-éj z południa, przez skutek spełzłego terminu, dla niedostatecznéj liczby licytantów, i od zniżonéj ceny sprzedane zostaną, dwa oddziały drzewa sosnowego, w klocach sztuk 146 pojedynczo albo razem, na placu przy Wiśle obok łazienek Ciemskiego zwanych leżącego, a to za złożeniem vadium w terminie co do każdego oddziału ustanowić się mającego, niemniéj dnia 10 (22) t. m. i r. i dni dalszych nastąpi sprzedaż wina węgierskiego w butelkach i gąsiorkach, po różnych cenach oszacowanego, w partjach, lub całkowicie, a to więcéj dającemu za gotowe pieniądze. Wiadomość o cenach win powziąść można u jednego z syndyków przy ulicy Kapitulnéj pod nr. 539 na 2-giem piętrze zamieszkałego.— *Lipiński* adwokat. *Skudlarczyk* syndycy upadłości Jackiewicza.



Po kilkoletniéj praktyce, założywszy warsztat stolarski, poczytuję sobie za obowiązek donieść, iż posiadam obecnie kilka BILARDÓW gotowych w najnowszym fasonie, i znaczny zapas kijów do gry bilardowéj po różnych cenach, obok tego przyjmuję różne obstalunki na roboty stolarskie, a mianowicie: na garnitury mebli, bilardy i magle, zaręczając, iż z największą starannością takowe wykonywać będzie.—August *Koniewicz*, ulica Nowy-Swiat nr. 1308.

O kilka werst od warszawy do jednéj tylko osoby, od 1-go października r. b., potrzebna jest SŁUŻĄCA w dobre świadectwa opatrzona, prać i gotować dobrze umiejąca. Wiadomość w każdym czasie powziąść można w hotelu Krakowskim u rządzcy.

FABRYKA OLEJOW SUROWYCH I PREPAROWANYCH,

W ŁOTOSZYNACH W GUBERNJI LUBELSKIEJ.

Z pomiędzy artykułów w codziennem użyciu pod względem oświetlenia będących, jest bez wątpienia najważniejszym OLEJ do lamp. Dobry olej zapewnia znakomitą oszczędność w kosztach, i tę siłę światła, jakiéj żadne ognisko łojowe wydać nie zdoła. Lecz aby oszczędność i istotną wygodę w dobrem oświetleniu otrzymać, głównym jest warunkiem oprócz dobréj lampy. jakiéj tu w Warszawie u znanego z lat dawnych fabrykanta Norblin i innych nabyć łatwo, głównym powtarza się warunkiem jest: aby olej był czysto preparowany, oddzielony od wszelkich obcych ciał, aby wydawał światło jasne bez kopciu, aby był oswobodzony chemicznie od kwasu siarkowego, i tém samém nie przyspieszał psucia się lampy i niszczenia knota. — Ponieważ fabryka w Łotoszynach w gub. Lubelskiéj, w takim tylko gatunku i wszelkim powyższym warunkom odpowiadający oléj od wielu lat wyrabiała i wyrabia, ponieważ posiada własne plantacje rzepaku i sposobność tańszego onego zakupu, zwłaszcza w tamtéj okolicy w rzepak obfitującéj, pragnąc przeto bardziéj upowszechnić konsumcję swego produktu w Warszawie, gdzie już od dawna do częściowych składów olej dostarcza, urządziła przy nowym zjeździe do Wisły, wprost Zamku, na rogu Marjensztadu i Krak.-Przed., nowy zupełnie i w nowym rodzaju SKŁAD OLEJU, tak preparowawanego do lamp, jakotéż lnianego, makowego i innych, w gatunkach jak najlepszych, wszelkim wymaganiom i potrzebie ekonomicznéj odpowiadających. Wstrzymuje się fabryka od dalszych pochwał własnego produktu, i to tylko zapewnia, że jéj oléj, tak jak dziś publiczności jest sprzedawany, i już wielu domom znany, w równéj dobroci i nadal, zawsze będzie w znakomitych na większą skalę w składzie głównym zapasach, z możnością zakupu na garnce i na najdrobniéjsze miary. Oprócz powyższego składu, urządzoną jest częściowa sprzedaż oleju z fabryki Łotoszyńskiéj, w równym zupełnie gatunku i dobroci, a mianowicie: przy rogu ulic Elektoralnéj i Orléj, w handlu świec i mydła p. Geskie, przy ulicy Nowy-Swiat pod nr. 1308, w podobnymże handlu p. Dziedzickiéj w bliskości Foksalu, niemniéj przy składzie tychże produktów p. Schwötzer w rynku Nowego-Miasta pod nr. 338 przy trotuarze.— Nateraz cena za garniec ustanawia się rs. 1, i nadał w zmianie onéj, jedynie ceną rzepaku i sumienną koniecznością fabryka powodować się będzie.—Zarządzający fabryką, Michał *Rzecznik.*

Dziś w OGRODZIE RÓŻ w Alejach, grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. *Majera* artysty muzycznego z Berlina.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty grać będzie tercet *Bondastewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires*

TEATR WIELKI. Jutro, *Muszkietery.*

Dziś z rana ciepła stopni 10, wczoraj w poł. ciepła stop. 17. Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 1.